

Echa „Golema XIV” Stanisława Lema w twórczości Lecha Janerki

Autor tekstu: Marek Ławreszuk

Lech Janerka — rockman intelektualista, muzyk samouk, autor tekstów i kompozytor, twórca piosenek znanych chyba wszystkim. „Jezu, jak się cieszę”, „Jest jak w niebie”, „Ryba lufa”, „Labirynty”, „Wyobraź sobie”, „W naturze mamy ciągły ruch” i, sławny ostatnio, „Rower”, to tylko niektóre z nich.

Wrocławianin „z krwi i kości”, z krótkimi przerwami na emigrację, stale mieszkający na jednym z wrocławskich blokowisk, jakich wiele w kraju. Człowiek niebywale skromny, wyważony w poglądach, które nie rodzą się tylko z buntu i kontestacji rzeczywistości, lecz również z lektur filozofów, zwłaszcza Leszka Kołakowskiego:

„Czytam to, co się powinno czytać na starość, czyli rzeczy dotyczące historii, filozofii, literatura faktu lub pamiętniki. Wszystko to, z czego można wyciągać wnioski. Często bywam w księgarniach i bibliotekach przeglądając różne tytuły. Ostatnio ujrzałem książkę, która zatytułowana była „Moje słuszne poglądy na wszystko” Leszka Kołakowskiego. To tytuł, który mnie zniewolił...” [1]

Ale czy tylko Kołakowski wywarł wpływ na Lecha Janerkę?

W jednym z wywiadów, w trakcie refleksji nad twórczością młodych, wspomina mimochodem, *„ że nie zna artysty, którego twórczość byłaby jednym pasmem fajerwerków. Nawet Stanisław Lem, Leszek Kołakowski, których czyta od lat, nie spełniają tych kryteriów.” [2]*

Ta myśl, oraz niedawna, powtórna lektura „Golema XIV” i moja wieloletnia fascynacja twórczością Lecha Janerki spowodowały, że zacząłem poszukiwać w jego tekstach śladów Stanisława Lema.

Po raz drugi po **„Golema XIV”** sięgnąłem inspirowany artykułem wspomnieniowym Elżbiety Binswanger-Stefańskiej **„Lema nie ma, mamy mamy Lema”**. Z wieloma lekturami jest bowiem tak, że choć przestajemy pamiętać ich szczegóły, to żyją one w nas mając wpływ na nasz pogląd na rzeczywistość i postrzeganie świata. To są te memy, które przekazał nam Lem, a które właśnie teraz dyktują mi słowo po słowie, by spróbować przekazać myśl, która zrodziła się we mnie po ponownym przeczytaniu **„Golema XIV”** - fundamentalnego dzieła Stanisława Lema, które jest chyba wykładnią całej jego twórczości, koncentratem jego myśli i spostrzeżeń na temat miejsca człowieka we Wszechświecie.

Lem w swoim dziele postawił przed sobą niebotyczne zadanie. Postanowił wcielić się w twór prześcigający nas o całe eony inteligencją i wiedzą, w syntetyczny rozum, który zaledwie raczy schylić się do nas z wyżyn potęgi swego intelektu, przepuścić *„wieloryba”* swej wiedzy przez *„ucho igielne”* naszej percepcji tak, byśmy byli ją w stanie pojąć nie odrzucając jej jako bełkotu, wiedzeni małością naszych umysłów. Zechciał powiedzieć nam coś, co w roku 1973 mogło brzmieć rzeczywiście jak brednie wynaturzonego umysłu, a co i dziś u wielu budzi lęk i sprzeciw.

Zacznijmy jednak od Janerki, od tekstu do piosenki „Ewolucja, rewolucja i ja”:

"Papież	już	nie	mówi	"na	prawie	nie"
Rządy	rządzą	lepiej,	bo	ty	tak	chcesz
Chaos	się	nadyma,	by	wypluć		sens
Oto	nam	się	kończy	dwudziesty		wiek
Ewo-		rewo-		i		ja

Rozwijać się i zmieniać chęć,

Sam tytuł może służyć za wprowadzenie w problematykę **„Golema XIV”**, choć zdaje sobie sprawę, że karkołomnym zadaniem jest wywiedzenie z tekstu jednej piosenki sensu wykładu Golema. Musimy przecież pamiętać o specyficznej formie utworu rockowego.

Janerka, z właściwą sobie lapidarnością i celnością skrótów myślowych, opisuje miejsce, w jakim znalazła się współczesna cywilizacja. Jesteśmy nie tylko biernym uczestnikiem, ale, jako istoty rozumne, również świadomym widzem ewolucji. To Ewolucja dała nam Rozum, to on doprowadził do rewolucji naukowej, kulturalnej i obyczajowej, choć stało się to wbrew skostniałym instytucjom i systemom, które symbolizuje tutaj Papież z chwiejącą się dogmatyką

kościelną. (Nawiasem mówiąc: jakże aktualnie brzmią poniższe słowa Golema w kontekście dzisiejszych bojów ewolucjonistów z kreacjonistami):

*„Sto lat temu jeszcze myśl, żeby mógł powstać Przekaz bez osobowego Autora, wydawała się wam takim nonsensem, że posłużyła za impuls układania absurdalnych ponoć żartów - jak ten o stadzie małp, które póty walą na oślep w maszyny do pisania, aż z tego Encyclopaedia Britannica się poskłada. Zalecam wam ułożyć w wolnej chwili antologię takich właśnie żartów, co jako czysty nonsens bawiły przodków waszych, a teraz okazują się przypowieściami z aluzją do Przyrody. Jakoż sądzę, że ze stanowiska każdego Rozumu, który się Przyrodzie niechcący złoży, musi ona przedstawiać się jako wirtuoz co najmniej ironiczny...
ponieważ Rozum — jak i życie całe — w swoim wstępowaniu stąd wynika, że ona jest, wydostawszy się kodowym ładem z martwego chaosu, wprowadzie skrzętną prządką, ale jednak niedoskonale porządną; gdyby zaś była właśnie w porządku doskonała, toby ani rodzajów, ani Rozumu porodzić nie mogła. Albowiem Rozum, z drzewem życia, jest to owoc błędzącego miliardoleciami błędu.”*

Tak oto „chaos wypluł sens”, czyli „kodowy ład”, który wyłonił się z „martwego chaosu”. Otrzymaliśmy od ewolucji rozum, z którego niekoniecznie potrafimy korzystać. Rozum osadzony w mózgu — narzędzie przypominającym swym wyglądem „Kalafior”:

"Dla		heteroseksualnych		i		sowizdrzałów
Dla	akrobatów	demokracji		i	dla	ukwiałów
Dla	hodowców	dywidendy		i	dla	rolników
Dla	papieży,	dekadentów		i		pasożytów
Kalafior						

Dla	królowej	tańców	disco		i	dekabrystów	
Dla	świętego	panie	tego		i	aborystów	
Dla	niewinnych	ust	proroka		i	fanatyków	
I	dla	wszystkich	co	szukają	bomby	w	nocniku
Warzywo							złe
Kalafior"							

Czego można było się spodziewać po Janerce, pozbawionym złudzeń mizantropie? Dwie zwrotki korowodu ludzkich postaci (z jednym wyjątkiem!) podsumowane zawołaniem "warzywo złe!" Ta piosenka, to oskarżenie rodzaju ludzkiego o bezmyślność, ba! — gorzej, złośliwość w posługiwaniu się rozumem. Człowiek warzywo — potocznie — wymagający opieki, wegetujący, pomimo tego, że ma przecież rozum! Hodowca dywidendy i królowa tańców disco — w gruncie rzeczy bezmyślni, jak wymieniony, niby nie pasujący tutaj, ukwiał. Jasno daje nam Janerka do zrozumienia, jak marna jest ludzka konsystencja. Rządzą nami instynkty, nieledwie zwierzęca pazerność na przestrzeń życiową, czego przejawem są twory nazywane „kulturami" i „cywilizacjami".

Oto, co spizowym głosem na temat rozumu i jego wytworów, oznajmia nam sam Golem:

*"Czy ktoś tu winny, czy można tu postawić kogoś w stan oskarżenia za tę Nemezis, za mordęgę Rozumu, co wysnuł z siebie sieci kultur, by zamknąć pustkę, by w pustce tej wytyczyć drogi, cele, ustanawiać wartości, gradienty, ideały — czyli robił, na terenie wyzwolonym spod bezpośredniego władztwa Ewolucji, coś wcale podobnego do tego, co ona robi na dnie życia, **kiedy cele, drogi, gradienty, wtłacza w ciała zwierzętom i roślinom w jednym ładunku jako ich los?***

***Oskarżać za Rozum — za taki Rozum, tak!** - ponieważ był wcześniakiem, ponieważ gmatwał się w stworzonym przez siebie, w tych sieciach, ponieważ musiał — nie wiedząc do końca, nie pojmując, co sam czyni, bronić się jednocześnie przed zamknięciem w kulturach restrykcyjnych, zbyt bezwzględnych, i przed wolnością, w kulturach rozluźnionych, zbyt wszechstronną — pomiędzy więzieniem i bezdnią zawieszony, uwikłany w bitwę nieustającą na dwóch frontach naraz, rozdarty.*

I jakże, proszę, mógł w tym stanie rzeczy wasz rozum okazać się dla was samych czymś innym niż aniżeli nieznośnie jątrzącą zagadką? Jakże inaczej!"

Rozum, będący jednocześnie narzędziem i przedmiotem poznania, jest jedną z zagadek, którą usiłuje rozwikłać współczesny człowiek. Zadajemy sobie również pytania, na które nie znamy odpowiedzi — Skąd jesteśmy? Dokąd zmierzamy? A może odpowiedź znamy, ale nie dorośliśmy do jej percepcji, jako ludzkość, mentalnie?

"Pytania
 Na przykład, wcióż dlaczego takie same
 Od kopa do praw
 Od gnoju do gwiazd
 Tak przecież jest blisko
 że tylko się pytać i śmiać..".
 „Tryki na start”

Janerka, deklarujący ateizm, wie, że nie magia jest tutaj odpowiedzią. Ale **kto** ma nam jej, w takim razie, udzielić? Jak stanąć na nogach, gdy okazuje się, że **Ojca nie ma**? Jak przeżyć szok wyjścia z antropocentryzmu, gdy jawimy się sobie **centrum**, mało! — **celem Stworzenia**! Jak wytłumaczyć dziecku, że nie świat jest dla niego, lecz że ono jest tylko jego częścią?

„Od gnoju do gwiazd / tak przecież jest blisko...”, zdaje się odpowiadać nam Janerka słowami Golema:

„Język ewolucji [kod genetyczny] — jak każdy! — jest doskonały w potencjach, lecz on wszak był ślepy... **Przyroda... zachowuje wszakże neutralność**, bo ona to filtr, który przepuści każdą ustrojową formę, zdolną kod podać dalej. A czy do tego dojdzie kroplami, czy górami mięsa, jej do tego nic... Przyroda nie baczy na jakowyś postęp, przepuszcza tedy kod, czy wzięt na to energię z gwiazdy czy z gnoju.. **Gwiazda i gnój** — tu nie idzie o estetyczność źródeł, rzecz prosta! — lecz o różnicę pomiędzy energią najwyższą, przez uniwersalność możliwych obróceń, i najgorszą, bo przechodząca już w chaos cieplny. Toteż nie estetyka jest przyczyną światła, którym myślę: **musieliście**, tak właśnie, **wrócić do gwiazdy**.”

Zatem, czeka nas droga od gnoju do gwiazd. Musimy się wyzwolić z przypisanego nam przez ewolucję prymitywnego, pasożytniczego zerowania na zastanych ziemskich dobrach natury, a tylko jeden kierunek tej ucieczki jest możliwy — prosto w gwiazdy. I to właśnie w gwiazdy wiedzie nas Lech Janerka w swoim utworze "W naturze mamy ciągly ruch":

"Dotykam sedna sprawy
 Co łamie mnie na pół
 Dotykam sedna sprawy
 Unoszę się jak duch...
 ...z larwy, z larwy do gwiazd...
 ...coś odpada coś odpada i upada."
 „W naturze mamy ciągly ruch”

Ale jak wzbić się porządnie w lot międzygwiazdny, zasiedlać sobą nieskończone przestrzenie, gdy nasze niemrawe ciało niezbyt się do tego nadaje? To prawdziwa kara mieć umysł sięgający gwiazd, i pozostawać w takiej substancji:

"Wisząc trochę niewygodnie
 Na substancji ryzykownej
 Która to określa byt mój śmiały
 Na poziomie dość niedbałym
 Kara..."
 „Ceremonie”

Co zrobić, by ciało nas przestało krępować? Janerka w (moim zdaniem) najlepszym swoim utworze "W naturze mamy ciągly ruch", udziela nam pozornie niezrozumiałej wskazówki, odpowiedzi:

"...z larwy, z larwy do gwiazd...
 ...coś odpada coś odpada i upada."

Odpowiedź jest niejasna do momentu, gdy dokładniej nam to objaśni sam Stanisław Lem wcielając się w Golema. Ze sfery wyjaśnień, przechodzimy do sfery proroctwa:

"...żeby wykroczyć [poza siebie], jak powiedziałem, człowiek rozumny będzie musiał albo człowieka naturalnego porzucić, albo z rozumu swego abdykować."

Cóż to ma dokładnie znaczyć? Golem, wyjaśnia nam, jak to dzieciom, za pomocą bajki:

"Ostatnią przypowieścią jest bajka, w której wędrowiec znajduje napis na rozstaju: 'W lewo pójdziesz - głowę stracisz; w prawo pójdziesz — zginiesz; a odwrotu nie ma'."

„Jeśli pójdziecie w jedną stronę, horyzont wasz nie pomieści wiedzy, niezbędnej dla
 Racjonalista.pl Strona 3 z 6

językowego sprawstwa. Jak to bywa, bariera nie ma bezwzględne go charakteru. Możecie wyminąć ją dzięki wyższemu Rozumowi. Ja lub ktoś taki jak ja będzie wam mógł dać owoce tej wiedzy. Lecz tylko owoce — a nie wiedzę samą, ponieważ ona się w waszych umysłach nie pomieści. Pójdziecie w kuratelę tedy jak dziecko, lecz dziecko wyrasta na dorosłego, wy natomiast już nie wydoroslejecie nigdy. Kiedy wyższy Rozum obdarzy was tym, czego pojąć nie zdołacie, tym samym wasz rozum zgasi. Więc tyle oświadcza drogowskaz z bajki: że ruszając w tę stronę, głowy stracie.

Jeśli pójdziecie w drugą stronę, odmówiwszy zgody na abdykację z rozumu, będziecie musieli siebie porzucić — a nie tylko usprawniać mózg, ponieważ **jego horyzont nie da się powiększyć dostatecznie**. Tu wam Ewolucja spletała figła ponurego: jej rozumny prototyp już stoi przy granicy konstrukcyjnych możliwości. **Budulec ogranicza was** — oraz wszystkie, powzięte antropogenetycznie, decyzje kodu. A więc wszędzie rozumem, przyjąwszy warunek porzucenia siebie. **Człowiek rozumny porzuci wtedy człowieka naturalnego** — więc, jak bajka zapewnia — **zginie homo naturalis**.

Czy możecie nie ruszyć się z miejsca — i trwać uporczywie na owym rozstaju? Lecz wówczas popadniecie w stagnację — ona nie może być azylem dla was! A też uznacie się za więźniów — znajdziecie się w niewoli, bo ona nie jest dana samym faktem istnienia ograniczeń, trzeba je dopiero zobaczyć, uświadomić sobie kajdany, poczuć ich ciężar, żeby się stać niewolnikiem. Tak więc **wejdziecie w ekspansję Rozumu, opuszczając ciała, albo zostanieie niewidomymi, których widzący prowadzi, lub wreszcie - zatrzymacie się w jałowym zgnębieniu**.

...Sądzę, że wejdziecie w wiek metamorfozy, że zdecydujecie się odrzucić całą swoją historię, całe dziedzictwo, cały ostatek naturalnego człowieczeństwa, którego obraz, wyolbrzymiony w piękną tragiczność, skupiają lustra waszych wiar - że wykroczycie, bo nie ma innego sposobu — i w tym, co teraz jest dla was skokiem w czeluść tylko, dopatrzycie się wyzwania, jeśli nie urody, i jednak po swoim postępcie — skoro, odrzucając człowieka, ocali się człowiek."

A zatem, nie mamy wyjścia, bo..."W naturze mamy ciągły ruch". Bo coś nas pcha i nie zatrzymamy się w miejscu, choć rozstanie z naszą cielesnością może być trudne, a jedyną pociechą jest to, że nastąpi stopniowo.

O bólu takiego rozstania z rzeczami dla ludzkości najpiękniejszymi, w imię tego ciągłego ruchu, chęci poznania tajemnicy opowiada Janerka słowami:

"Dotykam		sedna		sprawy
Dotykam		Twoich		ust
A	wiedząc	co	się	zdarzy
Unikam		szarych		smug
Twych				rań
Więc				żegnaj
I	nie		wymachuj	już
Cos	odpada	coś	odpada	i upada"

„W naturze mamy ciągły ruch”

Przygnębiająca perspektywa, ale Janerka nie jest banalnym, tuzinkowym tekściarzem od zabawiania publiki. Jego poezja jest równie mroczna i konfundująca, jak cały wykład Golema, który poświęca jego część na zagadnienie dręczące ludzkość od zarania, **kto nas w to wszystko uwikłał?**

„On was niepokoił, wasz Rozum, wasz duch, i zadziwił, i **przerażał bardziej od ciała, któremu mieliście do zarzucenia przede wszystkim ulotność, przemijanie, odpadanie**, więc staliście się biegłymi w poszukiwaniu Winowajcy i w miotaniu oskarżeń - lecz nie możecie winić nikogo, ponieważ **na początku nie było Osoby**."

Brak owej Osoby, a raczej Nico, jest tematem utworu „Dobranoc” z płyty z 1996 roku o tym samym tytule.

"Bawimy				się
Bawimy	ładnie		lub	nie
Nieważne				
Bo	Nico		niełatwo	rozdrażnić
Ono		tam		jest
A	imię	jego	na	E

Paradne

Coś

jak

Etiopia

lecz

ładniej"

„Dobranoc”

Janerka personifikuje owo Nico, obojętne na nasze fikołki, i nadaje mu imię na „E”. Jak możemy się domyślać — chodzi tutaj o Entropię we własnej chaotycznej osobie. Jakże pasującym tutaj cytatem z **"Golema XIV"** są słowa:

"...jedyną obroną przed atakami chaosu, nicią rozpiętą ponad entropijnym zapadliskiem być mógł tylko nadajnik niezawodny ładu — więc powstał kod."

Jest zatem kod przeciwieństwem chaosu, jak antymateria jest przeciwieństwem materii, a dobro antagonistą zła — takich przeciwstawień można by wymieniać wiele. Wydaje się, że **kod** jest częścią tej układanki. Parafrazując — Oto tajemnica wiedzy, a Lemowi niech będą dzięki.

I tak dotarliśmy chyba do końca tej podróży z Lechem Janerką i Stanisławem Lemem, choć wiem, że temat nie został wyczerpany, bo twórczość obu znakomitych autorów jest bardzo bogata. Chcę jednak — kończąc — jeszcze rzec, że tak jak Lemowi należy się szacunek za wizjonerstwo i sprawdzalność jego intuicji, tak Janerce należy się uznanie za translację na język muzyki i poezji zagadnień podejmowanych przez Lema,. Zmierzył się zwycięsko z trudnym zadaniem, w czym na pewno pomocny był mu niezwykle talent poetycki i pełne zaskakujących skojarzeń bogactwo języka, które przecież charakteryzuje również twórczość Lema. Każdy, kto zna polski rynek muzyczny wie, że Janerka jest twórcą, który nie podąża za modami i nie kokietuje w tani sposób odbiorcy, czego wyrazem jest podejmowanie w swojej twórczości tak trudnych i niepopularnych tematów.

Pożegnać się chciałbym jeszcze cytując fragment wywiadu, jakiego udzielił Janerka witrynie eduseek.interklasa.pl. Wypowiada tam słowa, które mogłyby być credo każdego racjonalisty:

"[...] postawienie istnienia człowieka z perspektywy wszechświata i działających w nim sił, poznanie zasad chaosu i entropii przewartościowują zupełnie codzienne problemy. Wystarczy czasem po prostu się doksztalić, żeby spojrzeć na swoje życie z zupełnie innej perspektywy."

"Staram się postrzegać ją [rzeczywistość] wielowymiarowo, rozpatruję zarówno świat racjonalny jak i intuicyjny. Być może dlatego, mając dosyć szeroka perspektywę, nigdy nie zostałem człowiekiem głęboko wierzącym."

Zobacz także te strony:

[Lema nie ma mamy memy Lema](#)

[Różne odejścia - Stanisław Lem \(1921-2006\) i Jan Paweł II \(1920-2005\)](#)

[Stanisław Lem](#)

[Hybryda światów](#)

[Nie tak dawno temu w domu Lema](#)

Przypisy:

[1] Wywiad Wojciecha Belke z Lechem Janerką z 2002r.

[2] Wywiad Grzegorza Brzozowicza z Lechem Janerką z 2002r.

Marek Ławreszuk

Przedsiębiorca, członek Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów, współtwórca Internetowej Listy Ateistów i Agnostyków.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-12-2007 Ostatnia zmiana: 16-12-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5649) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5649)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl